

Slepy Los

Marcin Rozynek

Dzień jak dzień – świat rozbrzmiewa
Słońce w twarz nas uderza
Ryby śpią kloszardzi piją wodę z rzeki
Rozbierasz mnie – dzieci biegają bez opieki

Wisła napiera wciąż – więc odpływamy
Zrzucasz futro i się kochamy
Nagość traw łakomie godzi w nasze uda
Jutro czy dziś pokażesz mi cuda

Nie wie nikt czy los jeszcze raz
W niebie do siebie zaprowadzi nas
Gdybym w ciemności sam zapadł się
Ostatni raz zjedz coś i unieś mnie

Może został nam już tylko ten ruch
Może już ostatni raz jestem Twój

Nie wie nikt czy w niebie jeszcze raz
Ślepy los do siebie zbliży nas